

Portal Województwa Lubuskiego



Katastrofa ekologiczna w Odrze: priorytetem są wyniki badań i dalsza pomoc w odławianiu ryb



Kategoria - Odra

Data publikacji -14 sierpnia 2022 godz. 18:40

Marszałek województwa lubuskiego, Elżbieta Anna Polak i burmistrz Krosna Odrzańskiego, Marek Cebula wystąpili na żywo w telewizji TVN. Tematem była katastrofa ekologiczna w Odrze.

Program „Rozmowy o końcu świata” był nadawany na żywo z Krosna Odrzańskiego. **Marszałek Elżbieta Anna Polak** informowała, że fala przeszła przez region lubuski, ale wciąż jest bardzo dużo padłych ryb. Fala dotarła do województwa zachodniopomorskiego. - Rozmawiałam już z marszałkiem Olgierdem Geblewiczem

o programie ratunkowym - powiedziała Elżbieta Anna Polak. - Jest olbrzymie zagrożenie epidemiologiczne. Najważniejsze to zebrać wszystko, co padło - dodała marszałek.

- Szkoda, że nie dostaliśmy wcześniej informacji o tym zagrożeniu, bo też byśmy zrobili zapory tak jak w województwie zachodniopomorskim - przyznała marszałek. Obecnie na Odrze powstaje już szósta zaporę, która pomoże zgromadzić i usunąć martwe ryby.

O braku odpowiednich działań informacyjnych wspomniał także **burmistrz Krosna Odrzańskiego, Marek Cebula**: - Mając informacje wcześniej, bylibyśmy w stanie powiadomić naszych mieszkańców. Ale niestety, jeśli tych informacji nie mieliśmy (potwierdzam, że pierwsze, które dotarły, były 10 sierpnia, a zwołanie sztabu kryzysowego przez wojewodę lubuskiego - 12 sierpnia o godzinie 9.00). Tak się nie da działać. My dzisiaj potrzebujemy informacji, czy w ogóle można zbliżyć się do wody, co się będzie działo. Jest wydany zakaz wojewody, a ja dostaję pytania od przedsiębiorców, którzy prowadzą działalność gospodarczą, co mają robić. A jeśli bydło, które się wypasało na łąkach nadodrzańskich, podejdzie pod wodę i będzie ją piło, ona jest bezpieczna czy nie? Wyników badań nadal nie ma - powiedział burmistrz.

Cały czas do akcji odławiania ryb na Odrze są potrzebne środki ochrony osobistej, ale przede wszystkim ludzie. - Zadano mi dzisiaj pytanie, jak ma się mój apel, jeśli chodzi o wolontariuszy i zbieranie rybiego truchła, do zakazu zbliżania się do wody. Powiem tak: niech mnie ktoś zamknie, a ja pójdę na Odrę sprzątać tę Odrę. Przeszkolimy ludzi, przygotujemy dla nich sprzęt, zabezpieczymy, żeby nikomu się nic nie stało. Musimy wybierać to truchło. Dzisiaj ryby wyciągane z wody rozpadały się w dłoniach. Są sfermentowane, rozłożone - mówił Marek Cebula.

- Dzisiaj skończyliśmy działania w miejscowości Radnica koło Będowa, jutro działamy na odcinku do ujścia Nysy. Zebraliśmy już około 14 ton ryb. Wędkarze prawie płakali - powiedział jeden z wędkarzy.

Na przywrócenie wody do stanu sprzed tragedii trzeba będzie poczekać minimum 10 lat - szacują eksperci.

W programie TVN24 wypowiadali się również specjaliści z zakresu wędkarstwa i ochrony środowiska. - Wędkarze i Polski Związek Wędkarski zostali pozostawieni sami sobie. To wędkarze nad wodą zauważyli, że mamy problem. Powiadomili odpowiednie instytucje: WIOŚ, policję, Wody Polskie i do dzisiejszego dnia mamy to, co mamy. Przez 17 dni sami zbierali ryby - stwierdziła **Beata Olejarz, prezeska PZW**.

- Kiedy został powiadomiony WIOŚ we Wrocławiu, zostały pobrane próbki wody. Pierwsze próbki wody mówiły o tym, że prawdopodobnie w 80 proc. jest to mezytylen. Nie zostało to potwierdzone. Do dziś nie mamy wyników analizy, nie wiemy, co zatrało Odrę - dodała prezeska PZW.

Krzysztof Smolnicki z Koalicji Czas na Odrę podkreślał, że ważne jest

kompleksowe sprawdzenie, dlaczego doszło do katastrofy. - Pobrano próbki wód, ale powinniśmy też pobrać próbki ryb, małży, próbki osadów - mówił ekspert.

- Odra po prostu umarła. To trzeba powiedzieć jasno - powiedziała **dr Alicja Pawelec, hydrobiolog, ekspertka organizacji WWF.**